

KS. WŁODZIMIERZ WOŁYNIEC

CHRYSTUS, SŁOWO WCIELONE, PEŁNIA OBJAWIENIA

Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat. Ten Syn, który jest odbłaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi, a dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach. On o tyle stał się wyższym od aniołów, o ile odziedziczył wyższe od nich imię (Hbr 1, 1-4).

Autor natchniony Listu do Hebrajczyków mówi o różnych sposobach przemawiania Boga do ludzi, czyli o różnych sposobach objawiania się Boga. Możemy wyróżnić stwórcze słowo Boga, przez które powstał wszechświat i utrzymywany jest w istnieniu. Znamy również słowo Boga jako słowo Przymierza i słowo prorockie, które wypowiadał Bóg w historii zbawienia. Autor natchniony mówi nam jednak, że istnieje jeszcze jeden sposób wypowiedziania się Boga, a mianowicie, poprzez Syna Bożego Jezusa Chrystusa. W związku z tym, pragniemy postawić pytanie, jakie cechy posiada wypowiedzianie się Boga przez Syna, czyli jakie jest Objawienie zawarte we Wcieleniu? Jaka też jest relacja tego Objawienia do objawienia kosmicznego i historycznego przekazanego przed Wcieleniem?

1. CHRYSTUS JAKO WYPEŁNIENIE SIĘ STWÓRCZEGO SŁOWA BOGA

W hymnie chrystologicznym św. Paweł pisze, że wszystko zostało stworzone „przez” i „dla” Chrystusa (zob. Kol 1, 16). Podobną prawdę przekazuje wyżej cytowany List do Hebrajczyków 1, 1-4, który mówi, że Bóg „przez Syna stworzył wszechświat” oraz że ustanowił Chrystusa „dziedzicem wszystkich rzeczy”. Na podstawie tych tekstów można wyprowadzić teologiczny wniosek, że Chrystus jest ostatecznym wypełnieniem się stwórczego słowa Ojca, czyli pełnią dzieła stworzenia.

Należy jednak stwierdzić, że Chrystus jest pełnią dzieła stworzenia nie tylko w swoim Bóstwie, ale również w swoim Człowieczeństwie. Inaczej mówiąc, Chrystus jako Człowiek jest wypełnieniem się Słowa stwarzającego i pełnią stworzenia. Według opisu biblijnego człowiek stworzony „na obraz i podobieństwo” Boga (Rdz 1,26) najlepiej spośród wszystkich stworzeń objawia swojego Stwórcę. Można powiedzieć, że najbardziej w nim zawarł Bóg swoje stwórcze słowo. A przecież Chrystus jest doskonałym, integralnym człowiekiem¹, jest „nowym Adamem”, zapowiedzianym przez pierwszego Adama, który był tylko „figurą” Chrystusa chwalebnego (por. Rz 5, 14)².

Człowieczeństwo Jezusa Chrystusa, które jest Człowieczeństwem Boga, staje się najdoskonalszym i najpełniejszym wyrażeniem stwórczego Słowa. Równocześnie staje się ono pełnią Objawienia dla człowieka, nie tylko dlatego, że jest człowieczeństwem doskonałym, ale przede wszystkim dlatego, iż Jezus jako Osoba Boska jest Odwiecznym Słowem Boga, które stało się widzialne w ciele ludzkim. Dlatego Ewangelista napisał o Chrystusie: „oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy” (J 1, 14). Termin „chwała” (gr. *doksa*, hebr. *kabot*) określa istotę boską, która się objawia ludziom³, czyli w tekście ewangelicznym odnosi się do Syna Bożego, który stał się człowiekiem. Podobnie czytamy w Pierwszym Liście św. Jana: „To wam oznajmiamy, co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce – bo życie objawiło się” (1, 1-2). Pomimo różnych interpretacji tego tekstu wydaje się, że autor używa terminu „Słowo życia” w odniesieniu do Osoby Boskiej Syna Bożego, a zatem mówi o Bóstwie, które stało się widzialne i dotykalne w Chrystusie⁴.

Poprzez Człowieczeństwo Chrystusa, które jest „pełne łaski i prawdy” (J 1, 14), dokonuje się również zbawienie nadprzyrodzone mocą zjednoczonego z nim Bóstwa. Pismo św. nazywa zbawienie „nowym stworzeniem” (por. Ga 6, 15; 2 Kor 5, 17), dlatego Jezus Chrystus jako nowe stworzenie jest także w tym sensie wypełnieniem stwórczego Słowa Boga, który czyni wszystko „nowe”. Tak więc Człowieczeństwo Chrystusa objawia w pełni nowe stworzenie, które zostało odrodzone po grzechu pierworodnym i wyniesione do wysokiej godności⁵.

¹ Zob. W. Granat, *Jezus Chrystus – Syn Boży Wcielony*, w: *Jezus Chrystus*, red. W. Granat, E. Kopeć, Lublin 1988, s. 315-414, szczególnie s. 339-340.

² Por. KDK 22.

³ R. E. Brown, *Giovanni*, Assisi 1979, s. 47.

⁴ *Ewangelia św. Jana. Listy powszechne. Apokalipsa*, oprac. S. Mędała, w: *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, red. J. Frankowski, t. 10, Warszawa 1992, s. 74.

⁵ W związku z tym Sobór Watykański II mówi: „Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę

Chrystus jest pełnią stwórczego Słowa Boga jako Ten, który zmartwychwstał i zasiadł po prawicy Ojca, ponieważ „w Nim mieszka cała Pełnia: Bóstwo na sposób ciała” (Kol 2, 9). Wydaje się, że Paweł mówi w tym tekście o całkowitym przebóstwieniu, gloryfikacji Człowieczeństwa Chrystusa po Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu⁶. Wywyższenie Ciała Chrystusa może być rozumiane także jako prawdziwe (choćby misteryjne) przebóstwienie materii⁷.

Wypełnienie się stwórczego Słowa Boga, które wyraża się obecnie w uwielbionym Człowieczeństwie Jezusa, na końcu historii ukaże się jako „nowe niebo i nowa ziemia” (por. 2 P 3, 13; Ap 21, 1; a także Rz 8, 19-23). Dzieło stworzenia zostanie niejako wypowiedziane przez Boga na nowo, kiedy, zgodnie ze swoim planem, „wszystko na nowo zjednoczy w Chrystusie jako Głowie” (Ef 1, 10). Według idei rekapitulacji⁸ zawartej w Ef 1, 10, zjednoczenie całego stworzenia w Chrystusie zrealizuje się w Kościele chwalebnym, kiedy nadprzyrodzona rzeczywistość całego Chrystusa objawi się w pełni w niebieskim Jeruzalem (por. Ap 21, 22-24)⁹ i kiedy chwalebny Chrystus „napelni wszystko” (Ef 4, 10) jako Głowa nowej, odkupionej ludzkości¹⁰.

Spośród Ojców Greckich już św. Ireneusz podkreślał ważność Ef 1, 10, uważając rekapitulację wszystkich rzeczy w Chrystusie za finalny moment Paruzji, która dokona się łącznie z powszechnym zmartwychwstaniem i sądem ostatecznym¹¹.

dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego. Albowiem Adam, pierwszy człowiek, był figurą przyszłego, mianowicie Chrystusa Pana. Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie. Nic więc dziwnego, że w Nim wyżej wspomniane prawdy znajdują swoje źródło i dosięgają szczytu. Ten, który jest obrazem Boga niewidzialnego (Kol 1, 15), jest człowiekiem doskonałym, który przywrócił synom Adama podobieństwo Boże, zniekształcone od czasu pierwszego grzechu. Skoro w Nim przybrana natura nie ulega zniszczeniu, tym samym została ona wyniesiona również w nas do wysokiej godności” (KDK 22).

⁶ Por. *Listy więzienne św. Pawła. Do Filipian. Do Kolosan. Do Filemona. Do Efezjan. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, oprac. A. Jankowski, Poznań 1962, s. 261-262.

⁷ Zob. W. Hryniewicz, *Pascha Chrystusa w dziejach człowieka i wszechświata*, Lublin 1991, s. 464.

⁸ Nazwa „rekapitulacja” pochodzi od greckiego czasownika *anakefalaioo*, który oznacza dosłownie „sprowadzać pod jedną głowę”. Por. *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, red. R. Popowski, Warszawa 1994, s. 35.

⁹ E. Schick, *„Chrystus tak, Kościół nie!”*, Katowice 1993, s. 55-56.

¹⁰ Tamże, s. 96.

¹¹ S. Ireneo di Lione, *Contro le eresie*, I, 10,1, a cura di V. Dellagiacoma, vol. 1, Siena 1984, s. 54.

Św. Jan Chryzostom wskazuje na dwa znaczenia terminu „rekapitulacja”. Pierwsze zawiera ideę krótkiego streszczenia lub zebrania czegoś, co wcześniej było wypowiedziane w sposób rozciągly; stąd w Ef 1, 10 jest mowa o tym, że w Chrystusie jest zawarte wszystko, co Bóg uczynił już wcześniej dla zbawienia ludzi¹². Doktor Kościoła dodaje jednak, że istnieje drugie znaczenie, a mianowicie rekapitulacja jako „odnowienie”. W tym wypadku św. Paweł mówi w Ef 1, 10 o tym, że na końcu historii Chrystus przywróci wszystko do pierwotnego stanu niewinności i szczęścia¹³. Taka interpretacja była powszechnie przyjęta przez Ojców Łacińskich, dlatego że greckie słowo *anakefalaiosasthai* zostało przetłumaczone w łacińskich wersjach Pisma św. na *restaurare* lub *instaurare* (odnowić)¹⁴. Warto jednak zauważyć, iż św. Hieronim zachował dokładniejsze tłumaczenie, a mianowicie *recapitulare*¹⁵.

Natomiast Teodoret z Cyru pisze o uniwersalnym znaczeniu rekapitulacji. Według niego, na końcu historii będą zgromadzeni przy Chrystusie jako Głowie nie tylko aniołowie i ludzie, lecz także cały kosmos, który zostanie przemieniony i stanie się niezniszczalny¹⁶.

Egzegeza średniowieczna była uzależniona przede wszystkim od egzegezy Ojców Łacińskich przyjmując ideę rekapitulacji w sensie odnowienia lub odrodzenia wszystkiego w Chrystusie. Jednak św. Tomasz z Akwinu odnosi tekst Ef 1, 10 w łacińskim tłumaczeniu „*instaurare omnia in Christo*” (odnowić wszystko w Chrystusie) nie tylko do aniołów i ludzi, lecz także do całego kosmosu, dlatego że dostrzega bardzo ścisły związek całego stworzenia z człowiekiem¹⁷.

Egzegeza współczesna jest w istocie zbieżna z zawartymi już w patrystyce sposobami interpretacji Ef 1,10. Chrystus jest więc środkiem ciężkości wszechświata, ośrodkiem wszystkiego, wszystko jest z Niego i do Niego skierowane; On jest punktem docelowym dziejów świata¹⁸. A zatem, Chrystus jest Głową nie tylko Kościoła (Ef 1, 22), ale także całego kosmosu.

Chrystus jest więc wypełnieniem stwórczego Słowa Boga w podwójnym znaczeniu. Pierwsze, naturalne, odnosi się do ludzkiej, naturalnej rzeczywis-

¹² Św. Jan Chryzostom, *In Epist. ad Ephesios homiliae*, I, 4 (PG 62, 16).

¹³ Tamże, I, 9-10 (PG 95, 823-826).

¹⁴ Np. św. Augustyn mówi o „odnowieniu” ludzi i aniołów, i to w tym sensie, że liczba upadłych aniołów zostanie uzupełniona przez liczbę zbawionych ludzi. Zob. św. Augustyn, *Enchiridion*, 61 (PL 40, 261).

¹⁵ Św. Hieronim, *In Epist. ad Ephesios commentarii*, I, 10 (PL 26, 483-484).

¹⁶ W tym sensie interpretuje także Rz 8, 19. 22. Zob. Teodoret z Cyru, *Interpretatio Epist. ad Ephesios*, I, 10 (PG 82, 511).

¹⁷ Św. Tomasz z Akwinu, *Super Epistolam ad Ephesios lectura*, c. I, lect. 3, w: *Super Epistolas S. Pauli lectura*, cura R. Cai, wyd. 8, t. 2, Romae 1953, s. 9.

¹⁸ Schick, „Chrystus tak...”, s. 36.

tości Jezusa; jest On pełnią Słowa stwarzającego jako doskonały, integralny człowiek. Równocześnie jako taki, jest On doskonałym, kosmicznym Objawieniem się Boga człowiekowi. Drugie znaczenie jest nadprzyrodzone, odnosi się bowiem do rzeczywistości Chrystusa uwielbionego lub przebóstwionego w duszy i ciele. Oba znaczenia uzupełniają się jednak, ponieważ cały kosmos zmierza do tego, aby stać się „nowym stworzeniem”, nie drogą naturalnej ewolucji, lecz poprzez przemieniającą moc Chrystusa. „Nowe stworzenie w Chrystusie” jako wypełnienie się stwórczego Słowa Boga objawi się dopiero na końcu historii, chociaż już zrealizowało się w Człowieczeństwie Jezusa Chrystusa. Dlatego, „nowe stworzenie” nie będzie zupełnie nową rzeczywistością, lecz rekapitulacją wszystkiego w Chrystusie chwalebnym.

2. CHRYSTUS JAKO WYPEŁNIENIE SIĘ SŁOWA PRZYMIERZA I SŁOWA PROROCKIEGO

Przymierze Starego Testamentu było objawieniem się wierności, sprawiedliwości i miłości Boga poprzez Obietnicę i Prawo. W Chrystusie wypełnia się Obietnica w sposób najpełniejszy, a Prawo osiąga w Nim swoją doskonałość stając się doskonałym prawem wolności.

Można zauważyć, że niektóre obietnice wypowiedziane przez Boga w Przymierzu z Abrahamem spełniły się w historii jeszcze przed Chrystusem, np. potomstwo Abrahama, utworzenie narodu, wyzwolenie z niewoli i ziemia obiecana. Ale dopiero Wcielenie Syna Bożego wypełnia Obietnicę dotyczącą powszechnego zbawienia. To znaczy, że dopiero przez Chrystusa i w Chrystusie urzeczywistniają się słowa wypowiedziane do Abrahama: „wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia takiego, jakie jest udziałem twego potomstwa” (Rdz 22, 18). Według św. Pawła zbawienie (szczęście) wszystkich ludzi będzie uzależnione od przynależności do Chrystusa, który jest potomkiem Abrahama (Ga 3, 16. 26-29).

Na temat wypełnienia się w Chrystusie Słowa Przymierza pisze Sobór Watykański II: „Przeto wybrał sobie Bóg na lud naród izraelski, z którym zawarł przymierze i który stopniowo pouczał, siebie i zamiary woli swojej objawiając w jego dziejach i uświęcając go dla siebie. Wszystko to jednak wydarzyło się jako przygotowanie i jako typ owego przymierza nowego i doskonałego, które miało być zawarte w Chrystusie, oraz pełniejszego objawienia, jakie dać miało samo Słowo stawszy się ciałem. «Oto dni nadchodzą, mówi Pan, i zawrę z domem izraelskim przymierze nowe... Położę zakon mój we wnętrznościach ich i na sercu ich napiszę go, i będę im Bogiem, a oni będą mi ludem» (Jr 31, 31-43). Chrystus ustanowił to nowe przymierze, a mianowicie nowy testament we Krwi swojej (por. 1 Kor 11, 25), powołując

spośród żydów i pogan lud, który nie według ciała, lecz dzięki Duchowi zrość się miał w jedno i być nowym Ludem Bożym” (KK 9).

Tak więc Chrystus jest sam w sobie doskonałym Przymierzem i w Nim spełniają się wszystkie obietnice: nowy Lud Boży, nowe wyzwolenie z niewoli poprzez nową Paschę od stanu grzechu do wolności dzieci Bożych (por. Rz 8, 21).

Poprzez Wcielenie także Prawo osiąga swoją doskonałość i pełnię. Według św. Tomasza z Akwinu w Prawie można wyróżnić dwa elementy: cel Prawa, którym jest doprowadzenie ludzi do życia w sprawiedliwości i przykazania zawarte w Prawie. Wobec pierwszego i drugiego elementu, nowe Prawo jest wypełnieniem starego. Prawo Starego Testamentu nie mogło bowiem usprawiedliwić ludzi; było jedynie figurą i obietnicą nowego Prawa, które może uczynić ludzi sprawiedliwymi, zgodnie ze słowami Apostoła: „Co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym, tego dokonał Bóg. On to zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla usunięcia grzechu wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech, aby to, co nakazuje Prawo, wypełniło się w nas” (Rz 8, 3-4)¹⁹. Nowe Prawo posiada więc moc usprawiedliwienia, ponieważ nie jest tylko pouczeniem, nauką o tym, co słuszne i niesłuszne, lecz również łaską, która daje siłę do czynienia dobra²⁰.

Natomiast konkretne przepisy Starego Prawa zostają wypełnione poprzez naukę i czyny Chrystusa²¹. Dlatego *Katechizm Kościoła katolickiego* stwierdza, iż „doskonałe wypełnienie Prawa mogło być jedynie dziełem Boskiego Prawodawcy, narodzonego pod Prawem w osobie Syna. W Jezusie Prawo ukazuje się już nie jako wypisane na kamiennych tablicach, ale jako wyryte w *głębi jestestwa ... w sercu* (Jr 31, 33) Sługi, który, ponieważ *niezachwianie przynosi Prawo* (Iz 42, 3), staje się *Przymierzem dla ludzi* (Iz 42, 6)”²².

Św. Tomasz zauważa, że pewne przepisy rytualne (*caeremonialia*) Starego Prawa zostają całkowicie zniesione, ponieważ były jedynie zapowiedzią darów przyniesionych przez Chrystusa, natomiast przepisy sądowe (*iudicialia*) otrzymują swój pełny sens, jakim jest „miłość sprawiedliwości” (*amor iustitiae*)²³.

Przed wszystkim jednak należy podkreślić, że Prawo Chrystusa jest prawem doskonałej wolności (Jk 1, 25). Dlatego św. Paweł pisze: „Ku wolności

¹⁹ Św. T o m a s z z A k w i n u, *S. Th.*, I-II, q. 107, a. 2.

²⁰ „Lex nova est ipsa gratia Spiritus Sancti, quae datur fidelibus” (nowe Prawo jest łaską Ducha Świętego udzielonego wierzącym). *S. Th.*, I-II, q. 106, a. 1.

²¹ Tamże, q. 107, a. 2.

²² KKK 580.

²³ *S. Th.*, I-II, q. 107, a. 2, ad 1 i 4.

wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!... Wy zatem, bracia, powołani zostaliście do wolności” (Ga 5, 1.13). Nowe Prawo jest prawem łaski i miłości (por. Ga 5, 4.14) oraz prawem Ducha (Rz 8, 2), w przeciwieństwie do starego Prawa, które jest „przestarzałą literą” (Rz 7, 6). Prawo Ducha prowadzi zatem do prawdziwej wolności, zgodnie ze słowami Apostoła: „Gdzie jest Duch Pański – tam wolność” (2 Kor 3, 17). W tekście tym słowo „Duch” nie określa tylko pewnego rodzaju prawa, przeciwnego staremu Prawu zgodnie z antytezą „duch – litera”, lecz oznacza osobę Ducha Świętego²⁴, który udziela duchowi ludzkiemu łaskę Chrystusa. On wypisuje w sercu człowieka Prawo Chrystusowe i rozlewa Jego miłość (por. Rz 5, 5). Z kolei dar łaski i miłości umożliwiają pełną wolność człowieka. Tak więc nowe Prawo nie tylko nakazuje miłować (czyniło to także stare Prawo), lecz przede wszystkim udziela mocy do wypełniania tego przykazania zgodnie z wolną wolą człowieka, ponieważ, jak pisze św. Tomasz, „przykazanie miłości może być wypełnione tylko z własnej woli; przeto nie usuwa wolności”²⁵.

Chrystus jest także wypełnieniem Słowa prorockiego. Nie tylko dlatego, że prorocy zapowiadali nowe i definitywne przymierze w czasach mesjańskich, ale przede wszystkim dlatego, że sam Jezus Chrystus jest doskonałym prorokiem.

W Starym Testamencie Mesjasz był zapowiadany jako wielki prorok. Świadczą już o tym słowa, które Bóg skierował do Mojżesza: „Wzbudzę im proroka spośród ich braci, takiego jak ty, i włożę w jego usta moje słowa, będzie im mówił wszystko, co rozkażę” (Pwt 18, 18). Następnie do Mesjasza jako eschatologicznego proroka odnoszą się słowa Trito-Izajasza: „Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę (Iz 61, 1 nn)”²⁶. Dlatego w czasach ziemskiego życia Jezusa oczekiwano Mesjasza także jako proroka, o czym świadczy pytanie skierowane do Jana Chrzciciela: „Czy ty jesteś prorokiem?” (J 1, 21). Trzeba jednak stwierdzić, iż nie wszyscy identyfikowali postaci Mesjasza z postacią proroka (por. J 1, 25). W każdym razie w Ewangeliach występuje motyw Chrystusa jako proroka obdarzonego mocą Ducha (szczególnie u św. Łukasza, np. Łk 4, 16-30; 9, 18-19.54; 11, 31-32.47-51)²⁷.

²⁴ E. Dąbrowski, *Appendices seu Excursus I. 2 Kor 3, 17*, w: *Listy do Koryntian. Wstęp. Przekład. Komentarz*, oprac. E. Dąbrowski, Poznań 1965, s. 484-491.

²⁵ S. Th., II-II, q. 44, a. 1, ad 2.

²⁶ Zob. M. Cimosa, *Messianismo*, w: *Nuovo Dizionario di Teologia Biblica*, a cura di P. Rossano, G. Ravasi, A. Girlanda, Milano 1988, s. 937-953 (947).

²⁷ Zob. C. I. González, *Cristologia*, Casale Monferrato 1988, s. 189.

Jezus jest prorokiem dlatego, że został posłany przez Ojca, aby przekazać ludziom Jego słowo. W teofanii przemienienia Ojciec przedstawia Jezusa jako swojego umiłowanego Syna, którego powinni słuchać Jego uczniowie (Mk 9, 7 i par.). Sam Jezus ma świadomość, że Jego słowa mają boski autorytet. Świadczą o tym używane przez Niego słowa: „Amen, powiadam wam”, których znaczenie jest porównywalne do słów proroków: „Tak mówi Pan”²⁸.

Jezus jest jednak kimś większym niż prorok. Jest On bowiem świadomy nieprzemijalności swoich słów: „Niebo i ziemia przemina, ale moje słowa nie przemina” (Mk 13, 31; par.). Przede wszystkim jednak Jezus opiera się na swoim własnym autorytecie jako jedyny Mistrz (*Rabbi*): „Słyszeliście, że powiedziano..., a Ja wam powiadam” (Mt 5, 22. 28. 32. 34. 39. 44; por. J 8, 51)²⁹. Ponadto słowa Jezusa o wyjątkowej relacji i doskonałym poznaniu pomiędzy Jezusem i Ojcem: „Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić” (Mt 11, 27), świadczą o wypełnieniu się nauki o Bogu w nauczaniu Chrystusa. Dlatego św. Tomasz mógł napisać, iż w Chrystusie „Pan Bóg naucza bezpośrednio”³⁰. A zatem słowa Chrystusa są w pełnym znaczeniu ludzkimi słowami Boga.

Istnieje jeszcze jeden aspekt prawdy o wypełnieniu się słowa prorockiego w Chrystusie. Otóż, jest On równocześnie Tym, który naucza (Mistrzem), i Prawdą, która jest przekazywana. Według J 14, 6 Jezus Chrystus jest Prawdą. Dlatego Jego pośrednictwo prorockie w przekazywaniu prawdy jest najdoskonalsze i najbardziej bezpośrednie.

Ponadto Chrystus jest Objawiającym i Objawieniem nie tylko przez słowa, lecz także przez siebie samego, przez wszystkie swoje czyny: *verba et gesta* (KO 4). Dlatego zwyczajne widzenie Jezusa jest już oglądaniem Ojca (por. J 12, 45; 14, 9). Każdy czyn Chrystusa ma wartość transcendentálną, ponieważ ukazuje nam sposób istnienia Boga i pozwala nam poznać, kim On jest³¹.

Nauczanie Jezusa stanowi wypełnienie się Objawienia historycznego, czyli Słowa Przymierza i Słowa prorockiego, także w znaczeniu definitywnego zakończenia tego Objawienia. Istotnie, jak pisze Sobór Watykański II, „nie należy się już spodziewać żadnego nowego objawienia publicznego przed chwalebnym ukazaniem się Pana naszego Jezusa Chrystusa (por. 1 Tm 6, 14 i Tt 2, 13)”³².

²⁸ Por. J. Galot, *Chi sei tu, o Cristo?*, Firenze 1984, s. 132-135.

²⁹ Por. R. Latourelle, *Teologia della Rivelazione*, Assisi 1986, s. 46.

³⁰ Św. Tomasz z Akwinu, *Ad Galatas*, c. I, lect. 2, w: *Super Epistolas S. Pauli lectura*, t. 1, cura di R. Cai, Romae 1953, s. 611.

³¹ Zob. J. Escriva de Balaguer, *To Chrystus przechodzi*, Katowice 1992, s. 165.

³² KO 4.

3. CHRYSTUS JAKO WYPEŁNIENIE SIĘ HISTORII (PEŁNIA CZASÓW)

Czy istnieje ścisły związek pomiędzy wypełnieniem się historycznego Objawienia a wypełnieniem się historii? Inaczej mówiąc, czy w Chrystusie cała historia osiągnęła swoją pełnię?

W Nowym Testamencie spotykamy dwa terminy, które mają szczególne znaczenie w odpowiedzi na postawione pytania. Pierwszy, gr. *chronos*, określa czas w znaczeniu ogólnym, ściśle nie zdeterminowanym; można go nazwać „czasem ilościowym”, jako jakieś trwanie. Drugi termin to gr. *kairos*, który określa „czas stosowny”, „właściwą okazję”; można więc nazwać go „czasem jakościowym”³³. Oba terminy odnoszą się do zbawczych dzieł Boga; są niejako „miejscami” dokonywania się tych dzieł³⁴. Dlatego Chrystus, który doprowadza do końca zbawcze dzieło Boga, wypełnia równocześnie czas w sensie „ilościowym” (*chronos*) i „jakościowym” (*kairos*).

Na początku swojej publicznej działalności Jezus mówi: „Czas się wypełnił” (Mk 1, 15). Ponieważ w tym wyrażeniu użyte jest słowo *kairos*, możemy interpretować tę wypowiedź nie tylko w tym sensie, że nadszedł dla Jezusa stosowny moment do rozpoczęcia publicznego działania, lecz także w tym sensie, że Wcielenie Syna Bożego, który się objawia światu, jest wypełnieniem się i pełnią „czasu jakościowego”. Tak więc, wszystkie momenty szczególnego działania Boga w historii (*kairoi*) osiągnęły z chwilą przyjścia Chrystusa swoją pełnię.

Stwierdzamy zatem, że Wcielenie jest centralnym wydarzeniem całej historii: to, co się już dokonało w czasie przeszłym, było ukierunkowane na Chrystusa i w Nim znajduje swój sens; podobnie wszystko, co dokona się w czasie przyszłym, ma również swój sens i wartość w odniesieniu do Chrystusa, Pana życia i śmierci. Przyjście Chrystusa stanowi niejako wcielenie się boskiej wieczności w ludzkim czasie nadając mu w ten sposób wartość transcendentną. Chrystus jest bowiem fundamentem przeszłości i przyszłości, jest rzeczywiście „Alfą i Omegą”, „Początkiem i Końcem” (Ap 21, 6).

Chrystus jest również wypełnieniem się „czasu ilościowego”. Wskazuje na to tekst Ga 4, 4, w którym użyty jest termin *chronos*: „Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego”. Wydaje się, że Apostoł mówi nie tylko o wypełnieniu się pewnego okresu przygotowania Wcielenia, lecz także o zakończeniu się „czasu ilościowego” czyli o końcu historii. Zakończenie historii należy rozumieć w tym sensie, że każde wydarzenie historyczne po Wcieleniu

³³ Zob. A. M a r a n g o n, *Tempo*, w: *Nuovo Dizionario*, dz.cyt., s. 1529-1532 (1529).

³⁴ Zob. P. L i s z k a, *Wpływ nauki o czasie na refleksję teologiczną*, Warszawa 1992, s. 68.

odnosi się do Chrystusa jako Kogoś ciągle obecnego, zgodnie ze słowami autora natchnionego Listu do Hebrajczyków: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (13,8). On żyje ciągle wśród nas jako nieustannie przychodzący do nas *Eschaton*³⁵. Jego nieustanna obecność w każdym czasie historycznym po Wcieleniu nie jest tylko obecnością samego Chrystusa chwalebnego, lecz również obecnością tajemnic Jego Życia, Śmierci i Zmartwychwstania, realnie obecnymi (choć sakramentalnie) w życiu Kościoła. Dlatego w *Katechizmie Kościoła katolickiego* czytamy, iż „całe bogactwo Chrystusa jest przeznaczone dla każdego człowieka. Chrystus nie żył dla siebie, ale dla nas, od chwili Wcielenia dla nas ludzi i dla naszego zbawienia aż do swojej śmierci za nasze grzechy (1 Kor 15,3) i Zmartwychwstania dla naszego usprawiedliwienia (Rz 4,25). Także teraz jeszcze jest On naszym Rzecznikiem wobec Ojca (1 J 2,1), bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nami (Hbr 7,25). Ze wszystkim, co przeżył i wycierpiał za nas raz na zawsze, jest ciągle obecny przed obliczem Boga, aby teraz wstawiać się za nami (Hbr 9,24) ... Wszystko, co Chrystus przeżył, czynił po to, abyśmy mogli przeżywać to w Nim i aby On przeżywał to w nas” (KKK 519 i 521).

Obecny czas Kościoła jest więc przedłużeniem czasu Nowego Testamentu. Wiemy jednak, iż jest on zdeterminowany oczekiwaniem na Paruzję uwielbionego Pana. A jednak pomiędzy czasem Kościoła i Paruzją zachodzi istotowa identyczność, to znaczy że „pod pewnym względem wydarzenia eschatyczne już zostały zrealizowane i to nie tylko w wymiarze indywidualnym, ale i społecznym, wspólnotowym, a zatem są już obecne w życiu Kościoła”³⁶.

Powracając do myśli zawartej w Liście do Hebrajczyków cytowanej we wstępie, możemy stwierdzić, iż Objawienie Boże osiąga swoją pełnię w Jezusie Chrystusie. Bóg wypowiedział wszystko w swoim Słowie, które stało się ciałem. W Nim jest pełnia stwórczego słowa Boga, słowa Przymierza i słowa prorockiego. Jezus Chrystus jest ostatecznym Słowem Ojca.

³⁵ Zob. R. E. R o g o w s k i, *Światłość i tajemnica*, Katowice 1986, s. 374.

³⁶ Tamże, s. 375.